r. 1794.

Makulski Franc.

Polskie bohatyrki w dn. 5 Czerwca 1794

POLSKIE
BOHATYRKI.

W Dniu 5. Miesiąca Czerwca

Roku 1794.

w Drukarni PIOTRA ZAWADZKIEGO

POLSKIE BOHATYRKI.

Drzyicie despoci! drzyicie tyrani!
Przesądom, dumie, zdradzie poddani,
Już Polak wolnym powietrzem dycha
A zatym przemoc niknie, i pycha.

Wstyd byłby teraz ginąć z rozpaczy,
Już Polak tyle co dawniey znaczy,
Bo Naród w świętey cnoty zapale,
Wzbiia się dzielnie ku pierwszey chwale.

Polak poddany zdradą tyranom
Uległ nie prawu, lecz uległ Panom
Dziś zdarłſzy maſkę z twarzy zwodniczey,
Zapobiegł zdradzie obcey, zbrodniczey.

Bierzmyż ſię żywo Bracia do broni
Niech ſłuży pieſzo, kto nie ma koni
Niechay z *Wolińſkiey* bierze wzór cnoty
Pokrzepiaiącey *Marsa* obroty.

Helena Troi zgubą (*) ſię ſtała
Twa zaś *Heleno*! nie zgaśnie chwała:
Że przykład z ſiebie Rodaczkom daieſz,
Kiedy na czele konno ich ſtaiesz.

(*) *Wiadomo, że* Helenę *Parys wykradłſzy, zgubił Troię.*

Tyś Kazanowſkiey naśladowniczką (**)
Tyś po Joannie *d'Arc* woiowniczką (***)
Twa cnota warta nie, zwiędłych blaſków:
Lecz, nieśmiertelnych zawſze oklaſków

(**) Kazanowſka *wiadoma z hiſtoryi Polſkiey; grożąc ſztyletem mężowi ſwemu Kommendantowi* Trembowli, *chcącemu poddać to mieysce obronne Turkom i Tatarom; wzbudziła w nim duch męztwa i odwagi, bronił ſię meżnie, doczekał ſię odſieczy, i kapitulacyinych więzów nie przyiął — O! gdyby wſzystkie Kobiety podobnież myślały! i też ſame zdania wpaiały w duſze młodociane; nakſztałt* Szpartanów *bylibyśmy mężnemi!*

(***) Joanna d'Arc *czytay hiſtoryą Francuzką, Anglikow wypędziła. Króla w* Rems *koronowała. Znana ieſt ona pod nazwiſkiem Pucelle* d'Orleans.

Tyś zachęciła właſnym przykładem
Płeć twą, by dzieci wiodła twym śladem
I aby wnuki, ſyny uczyła
Iż naymocnieyſza złączona ſiła.

Płci piękna! któraś iey pomagała,
Aby Warſzawa bezpieczną ſtała;
Czyś taczkę tylko, lub dwie zwoziła;
Dość żeś nam przykład w ſobie ſtawiła.

Z czułością ſerca na cię wzglądałem
Z radości, lice łzami ſkrapiałem
Bo kogoż widok taki niewzruſzy?
Chyba że tego; co nié ma duſzy.

Pierwſzy raz ſztandar twóy widzieliśmy
Pierwſzy też z ciebie przykład wzieliśmy

Byśmy

Byśmy tym mężniey w boiu ſtawali,
I byśmy odpór ſilnieyſzy dali.

Ty ieſteś naſzą, Panią i duſzą,
Kogoż pieſzczoty twoie nie wzruſzą,
Gdyż ſam *Herkules* (****) ſiadł przy kądzieli,
Ktoż teraz z tobą mocą ſię dzieli?

Wſkrześ w Synie, Mężu, i Przyiaciołach
Duch męztwa tlący w Dziadów popiołach,
By granic ziemi ſwoiey bronili,
Które przekupnie w Grodnie ſtrwonili.

Niechay

(****) *Herkules Bohatyr dla miłości kobiety, bawił ſię przędzą.*

Niechay nadgrodę cnota odbiéra,
Niech drzy despota, zdrayca umiéra,
Niechay w nas miłość wolnosci wzbudzi
Byśmy zbliżyli ludzi, do ludzi.

Brońmy się wszystcy ile w nas mocy,
Tak od Prusaka, iak od północy
A gdy Płeć piękna wzorem nam staie;
Niszczmy zepsute w nas obyczaie!

Fr. Jaxyc Makulski N. K. N. Sekr:
Depart: Regez